

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 4 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na ROCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 226.

Ważna chwila!

Wyborcy miasta Poznania! Od zeszłej środy są wyłożone listy wyborcze do rady miejskiej w starym ratuszu na pierwszem piętrze w sali B.

Listy wyborcze przeglądać można od godziny 8 do 1 w południe i od godziny 3 do 6 po południu.

Listy wyborcze będą wyłożone tylko do 11 października.

W liście wyborczej powinien być zapisany każdy obywatel, który płaci od roku najmniej 6 marek 80 fen. podatku rocznie czyli 1 markę 70 fen. kwartalnie i skończył lat 24.

Ktoby nie był zapisany w liście wyborczą, to niech zaraz uda się do będących w sali urzędników i prosi o wpisanie do listy wyborczej. Dla legitymacyi trzeba zabrać ze sobą karty podatkowe [illegible]

Tegoroczne wybory do rady miejskiej są bardzo ważne, gdyż będziemy wybierali wszystkich *60* radnych, ponieważ

rada miejska będzie rozwiązana!!

Skoro nie dopilnujemy sprawy, to możemy z 11 radnych polskich, jakich dotąd posiadamy, zejść do trzech, a w danym razie i żadnego polskiego radnego nie mieć w radzie miejskiej.

Byłoby to wstydem dla miasta Poznania, gdyby nie miał żadnego reprezentanta polskiego w radzie miejskiej!

Bracie polaku, jeżeli masz chociażby iskierkę poczucia obywatelskiego i polskiego w sercu, to upiesz czemprędzej na ratusz. Nie spuszczaj się, żeś jest zapisany, bo to zawodzi bardzo często.

Liczba niemieckich wyborców przybrała znacznie od ostatnich wyborów, widoki naszego zwycięstwa są wątpliwe, więc każdy wyborca polski jest pożądany. Niech jeden drugiego zachęca do przeglądania list wyborczych, a kto czasowy niech zastąpi nieczasowych.

Poświęćmy zatem choć kwadrans dla dobra społecznego i spieszmy na ratusz!

Poznań, w wrześniu 1906 r.

Komitet Wyborczy dla miasta Poznania.

Dr. Kożuszkiewicz, prezes. Stefan Chociszewski, sekretarz.
Marcin Kaniasty, wiceprezes. Seweryn Wrzesiński, skarbnik.
Antoni Marweg, zastępca sekretarza.

W sprawie kar za opór

przeciw niemieckiej nauce religii

piszą »Lechowi«:

Na walkę rozpoczętą w szkołach naszych o polską naukę religii świętej odpowiedział rząd w kilku miejscach zniesieniem wakacyi świętomichalskich. Rodzice zapewne tym nowym środkiem nie dadzą się ustraszyć na drodze dochodzenia swych praw i jak dotąd, tak i nadal będą bronili dzieci swych przed germanizacyą za pomocą nauki religii. Chwilowo może niejedni rodzice, zwłaszcza biedniejsi, będą mieli stratę z tego że podczas wakacyi dzieci ich nie będą im mogły pomagać w polu, zmuszone chodzić do szkoły. Ale to zniesienie wakacyi już teraz tylko w kilku miejscach dało się zaprowadzić, a później, gdy strejk szkolny będzie ogólniejszy, wcale nie da się zastosować. Nauczycieli bowiem jest bardzo mało, tak że wiele miejsc jest niezajętych; a będzie ich coraz mniej, bo, jak słychać, coraz mniejsza liczba polaków wstępuje do seminaryów nauczycielskich, by chwycić się tego gorzkiego chleba.

Ponieważ nauczyciele miejscowi sami będą spragnieni wakacyi i nie będą mieli najmniejszej chęci i w tym czasie męczyć się w szkole, a innymi nauczycielami nie będzie można ich zastąpić, bo ich niema, więc zniesienia wakacyi nie potrzeba się na seryo obawiać. — Zniosą je może w kilku miejscach, lecz powstanie na tej podstawie [illegible] zresztą jest sposób, aby dzieci swe od tej »kary« uwolnić. Rodzice, którzy uważają, że dziecko ich potrzebuje wypoczynku wakacyjnego, niech przejdą się do lekarza i poproszą go, aby zbadał, czy dziecko bez szkody swego zdrowia może chodzić tak długi czas do szkoły bez przerwy, bez wypoczynku, obarczone do tego zwykle jeszcze wielu godzinami aresztu. Jeśli lekarz orzecze, że nie, wtedy mojem zdaniem szkoła nie może zmusić rodziców do tego, aby dzieci ich także podczas wakacyi chodziły do szkoły. W sprawie tej potrzeba przedewszystkiem jednomyślności i stanowczości, a usiłowania rządu spełzną na niczem. Jestem silnie przekonany, że takie trzymanie dzieci w areszcie i nasyłanie nowych nauczycieli do gmin nie da się jednolicie i konsekwentnie przeprowadzić również dla braku sił nauczycielskich i że rząd pruski, przed którym długo ustępowaliśmy wskutek naszej ślamazarności, ustąpi wreszcie sam przed mężnym oporem polskich dzieci.

Ważny wyrok dla uczestników zebrań.

Jeżeli zebranie jakie albo wiec i tym podobne zgromadzenie zostanie przez policyą rozwiązane, wtedy zebrani powinni się zaraz rozejść. Pewien uczestnik takiego zebrania nie uczynił tego i został oskarżony o przestąpienie § 15 ustawy o Stowarzyszeniach. W sądzie oskarżony bronił się tem, że po rozwiązaniu zebrania zaraz się oddalił z lokalu, ale wrócił potem do sali w tym celu, aby kilku swoich przyjaciół do szybkiego opuszczenia sali zawezwać. Sąd na to nie zważał i skazał obwinionego na karę. Zasądzony apelował do najwyższego sądu pruskiego, do berlińskiego »kammergezychtu«. Lecz sąd ten apelacyą odrzucił i orzekł, że skoro zebranie zostanie policyjnie rozwiązane, wtedy zebrani winni się zaraz oddalić, a do lokalu zebrania nie wolno nikomu powracać, nawet po to, ażeby inne osoby spowodować do szybkiego opuszczenia sali. —

Wiec w sprawie szkolnej w Pelplinie.

odbył się w niedzielę, dnia 30 września br. na sali p. Sikorskiego przy licznym udziale rodaków.

Wiec zagaił pan Moczyński z Gąsiorek, objaśniając cel jego i proponując na przewodniczącego kierownika »Pielgrzyma« p. Jana Bielińskiego, którego też zebrani obrali. Tenże objąwszy przewodnictwo, powołał na sekretarza pana Leona Formańskiego na ławników zaś pp. Bąka i Wojciechowskiego z Tczewa, J. Gruczę i Guzińskiego z Pelplina.

Pan Bieliński, przeczytawszy list X. Kupczyńskiego, który uniewinniał swe nieprzybycie, w dłuższem przemówieniu przedstawił sprawę nauki religii w szkołach pruskich i uzasadnił należycie potrzebę wykładania jej dzieciom polskim w języku ojczystym. Skutki udzielania nauki religii św. dzieciom polskim w języku niemieckim są aż nadto widoczne. Młodsze pokolenie nasze dziczeje po prostu, błąka się po złej drodze i nie ma pojęcia o zasadach religijnych a winien temu jedynie system szkolny. Jeżeli rząd chce, ażeby dzieci nasze nie wyrosły na socyalistów i innych ludzi podkopujących byt państwa i nie postępujących według zasad chrześciańskich, to powinien czemprędzej przywrócić wykład nauki religii w języku polskim.

Pan Kalinowski z Gdańska w dosadnich słowach scharakteryzował złe skutki polityki przeciwpolskiej rządu pruskiego, wykazując mianowicie, że korzyści stąd odnoszą tylko socyaliści i żydzi.

Następnie zabrał głos pan Jan Brejski z Torunia i mówił o ogólnem położeniu naszem w państwie pruskiem.

Walka dzisiejsza w szkole pruskiej, którą z tak wielkim zapałem rozpoczęto w Księstwie Poznańskiem, budzi ogólne zainteresowanie nietylko wśród całego społeczeństwa naszego, lecz także i zagranicą. Środki, jakiemi dążyć musimy do wywalczenia sobie polskiego wykładu religii, pozostawić należy najlepiej rodzicom. Ale i władza kościelna ma święty obowiązek zajęcia energicznego w tej sprawie stanowiska. — Jesteśmy też przekonani, że rychlej czy później uczynić to będzie musiała. Tymczasem zaś sami o to dbać musimy. — Trzeba więc uczyć dzieci w domu po polsku i wysyłać liczne petycye do władz kościelnych i świeckich oraz do Rzymu. — Mimo wszelkich przeszkód i trudności dochodzić musimy praw swych wszelkiemi środkami i bronić sprawy naszej do upadłego, bo tu chodzi o naszą wiarę świętą i o naszą narodowość polską.

Następnie pan Bieliński w gorących słowach nawoływał jeszcze rodziców do obrony języka polskiego i dopominania się wykładu religii w języku polskim.

Po przemówieniach pp. Icka i Gruczy z Pelplina, Bąka z Tczewa i Kalinowskiego z Gdańska oraz pana Mo[illegible]czyńskiego z Gąsiorek przyjęto następujące rezolucye:

I.

My tu w Pelplinie na wiecu zebrani ojcowie zwracamy się do Najprzew. X. biskupa z pokorną prośbą, by wstawił się za naszemi dziećmi, aby w szkołach ludowych udzielano im naukę religii w języku ojczystym, t. j. polskim, powołując się co do tego na artykuł 24 konstytucyi pruskiej. My wierzymy, że, jeżeli nikt na całym świecie, to przynajmniej św. Kościół katolicki ujmie się za naszemi słusznemi żądaniami.

II.

Zebrani w dniu 30 września 1906 roku na wiecu w Pelplinie polacy uchwalają:

1) W sprawie wykładu w szkołach nauki religii w języku ojczystym należy ze wszystkich parafii wysyłać petycye do Najprzewielebniejszego X. Biskupa, do rejencyi i do Ojca Świętego w Rzymie. W petycyach tych powinien być zawarty protest przeciw używaniu języka niemieckiego w nauce religii, oraz prośba o wykład jej w polskim języku we wszystkich klasach.

2) Jeżeli do Wielkiejnocy nie zostanie zaprowadzona nauka religii w języku polskim, powinien być zwołany ogólny wiec w tej sprawie na całe Prusy Zachodnie. Komitet zwołujący ten wiec, należałoby zaraz wybrać. Tymczasem gdzie się da, należy urządzać wiece parafialne, odnośnie powiatowe w sprawie nauczania dzieci nauki religii w języku ojczystym, to jest polskim.

3) Do wszystkich rodziców zaś zanosimy prośbę, aby tem gorliwiej uczyli dzieci religii w języku ojczystym sami w domu — o ile im tylko czas na to pozwala — a szczególnie zimowe wieczory bardzo się do tego nadają.

4) Rodzice powinni stawiać wnioski tylko do nauczycieli, ażeby ich dzieciom udzielano nauki religii w języku polskim.

5) Resztę w tej sprawie pozostawia się woli rodziców.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący wiec zamknął, nawołując do pracy i jedności. Wiec miał przebieg spokojny i podniosły. — Policyą reprezentował komisarz z Gdańska pan Maurach i wójt p. Lifka.

List nadesłany wiecownikom przez X. proboszcza Kupczyńskiego brzmi jak następuje:

Szanowni Wiecownicy! Cześć Wam i uznanie, Rodzice chrześciańscy, którzyście się zgromadzili w dniu dzisiejszym, by radzić nad dolą dziatek Waszych. Współczuję z Wami i głęboko odczuwam tę krzywdę, której od lat doświadcza Wasza dziatwa. Mimo to ani ja, ani nikt pewnie z księży nie weźmie w tym wiecu udziału. Nie sądźcie stąd, że odłączamy się od Was, że o dolą Waszą i dzieci Waszych nie dbamy, że jesteśmy może zdania, że w niemieckim

...zadaniu. O, bynajmniej! Oddawna bolejemy nad tem i widzimy, że nader małe korzyści mają dzieci Wasze z tej szkólnej nauki religii, boć w obcym języku można wprawdzie wpoić i wkuć wiedzę, lecz nie można rozbudzić uczucia i miłości, która jest podstawą zakonu Chrystusowego.

Jeżeli dotąd milczeliśmy, jeżeli i dziś nie stanęliśmy wespół z Wami, to tylko dla tego, żeby nie powiedziano, że tylko my księża wywołaliśmy ten ruch, że tylko my, może ze względów politycznych, spowodowaliśmy ten protest przeciw niemieckiemu wykładowi nauki religii w szkole; gdy przecież w rzeczywistości Wy, Rodzice chrześciańscy, od lat na tę niesprawiedliwość się skarżycie w obec nas, użalacie się na szkołę i za nią obarczać się musicie pracą pouczania dzieci w prawdach wiary.

Kochani Rodzice! Wasza boleść jest boleścią naszą, wasze cierpienie, cierpieniem naszem! I my dziś z wami się łączymy i my dziś z wami protestujemy przeciw obecnemu systemowi szkólnemu pod względem nauki religii. A skoro wy, rodzice, publicznie wystąpicie z protestem, żądaniem i prośbą w obec rejencyi i Władzy duchownej, my księża wszyscy rękę wam podamy w tej pracy i wspólnie już wtenczas kołatać będziemy, aż da Bóg, wykołaczemy naukę religii w języku ojczystym choćby tylko na najniższym i średnim stopniu wszystkich szkół ludowych.

Garc, 30 września 1906 r.

X. prob. Kupczyński,
patron Towarzystw ludowych.

Drugi wiec

w sprawie szkolnej n Pelplinie

odbył się w niedzielę, dnia 30 września br., o godzinie pół do 6 po południu na sali p. Różyńskiej. Wiecowi przewodniczył i wyjaśnił w wyczerpującem przemówieniu cel jego p. Kozłowski z Pelplina. Wiec zwołano z powodu zbyt długiego przetrzymywania dzieci w tutejszej szkole ludowej i niepraktycznego urządzenia czasu, w którym dzieci uczęszczać mają do szkoły. Podczas bowiem, gdy dawniej dzieci uczęszczały do szkoły od godziny 8 aż do 12 i następnie na pewien czas popołudniowy, teraz dzieci uczęszczać muszą do szkoły od godz. 7 do 12 bez przerwy a po południu mają wolne. Jestto straszne w skutkach swych rozporządzenie, gdyż dzieci swą nieustanną nauką paczą sobie umysł i czas niepotrzebnie wolny zużywają do rozrywek niejednokrotnie niegodziwych. Jestto również wielkiem utrapieniem dla matek naszych, które z powodu owego rozporządzenia szkolnego zmuszone są dwukrotnie stawiać obiad i to najpierw ojcu, który przyjdzie o 12 a potem dzieciom przybyłym o 1. Dawniej, gdy dzieci rozpoczynały naukę szkolną o godzinie 8 rano, bywały regularnie na nabożeństwie rannem w kościele. Teraz tymczasem z powodu tego nowego urządzenia szkolnego na nabożeństwo chodzić nie mogą. Z tych wszystkich powodów rodzice powinni energiczny wystósować do władzy szkolnej protest i zażądać przywrócenia dawnego planu szkólnego.

W dyskusyi przemawiali X. prob. Bartkowski i pp. Bieliński, Grunza, Wieczorek, Szczeblewski, Kozłowski i Kleinowski.

Potem przeczytał przewodniczący podanie do inspektora szkólnego protestujące przeciwko obecnemu ustanowieniu godzin szkólnych i żądające, aby dzieci nasze uczęszczały do szkoły tak, jak dawniej, to jest od godz. 8 do 12-ej przed południem w zwykłych godzinach z wyjątkiem środy i soboty.

Petycyą podpisali wszyscy obecni na sali ojcowie rodzin i było ich około 150.

Alkoholizm w szkołach niemieckich.

W Niemczech dokonano niedawno ciekawej statystyki co do używania napojów wyskokowych przez dzieci, uczęszczających do szkół. Zapoczątkował sprawę magistrat miasta Brunświku, którego wydział lekarski rozdał odpowiedni kwestyonaryusz do wszystkich szkół miejskich. Zebrane co do 17,359 dzieci 14,047 chłopców i 3,014 dziewcząt ze szkół średnich, 10,051 dzieci ze szkół niższych i 246 ze szkoły słabo rozwiniętych). Zapytywano, czy dzieci używają napojów wyskokowych stale czy okolicznościowo, czy piją przed rozpoczęciem lekcyi, obiedzie lub wieczerzy i czy używanie tych napojów sprawia im przyjemność.

Badania te dały wyniki nad wyraz smutne. Okazało się, że w szkołach niższych 47 dzieci pija codzień wino, 800 piwo, 55 wódkę, 122 koniak, rum i likiery. 2,340 dzieci pija regularnie przy obiedzie i wieczerzy, 65 pija przed lekcyami, 3,989 oświadczyło, że im smakują napoje alkoholowe.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z dziećmi słabo rozwiniętemi; 118, to jest prawie połowa, oświadczyła, że im picie alkoholu sprawia przyjemność. Podobnie wyraziło się 7 procent chłopców i 5 procent dziewcząt ze szkół średnich. W szkołach średnich i niższych 8—10 prot., uczniów pija codzień piwo, 60—70 prot. zaś nie stale. Wódkę pije stale 7 prot. uczniów szkół niższych, 1 prot. chłopców i 3 prot. dziewcząt ze szkół średnich; 9 prot. chłopców i 9 prot. dziewcząt ze szkół średnich oraz 5 prot. uczniów szkół niższych pija stale wino.

Szkodliwy wpływ alkoholu na dzieci zaznaczony został wyraźnie przez personał nauczycielski. Inspektorowie szkół nauczyciele i nauczycielki zgodnie skarżą się na brak uwagi i pilności wśród dzieci, używających napojów wyskokowych. Dzieci te mają należeć do najbardziej nerwowych i roztargnionych; i wartość moralna ma być często niższa od wartości pozostałych dzieci. Przy końcu lekcyi stają się zwykle bardzo nie uważne, ulegają przytem prędzej zmęczeniu i wyczerpaniu. Wyczerpanie to najwyraźniej zauważyć się daje przy końcu roku szkolnego. Pojętność i pamięć tych małych alkoholików, zostawia też wiele do życzenia: więcej uzdolnieni odznaczają się wielką nierównością w postępach.

Wszystko przemawia przeto za tem, że używanie napojów wyskokowych w wieku dziecinnym działa nader szkodliwie nietylko na fizyczny, ale i na duchowy rozwój człowieka.

---

* *Walne zebranie* komitetu wyborczego na powiat wieleński odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 4 po południu na salce p. Wojciecha Kubisia, Brzeżno (Briesen—Vorwerk) pod Wieleniem. O jak najliczniejszy udział prosi Komitet wyborczy.

---

* *Walne zebranie wyborcze* odbędzie się w Pleszewie, dnia 14-go października o godzinie 5 po południu na sali hotelu Wiktorya, na którem zda sprawozdanie poselskie poseł X. prałat dr. Jażdżewski ze Środy. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. pleszewski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Minister rolnictwa Podbielski przybył wczoraj do Rominten, gdzie bawi obecnie cesarz niemiecki.

Rosya. Rozegrał się wreszcie epilog buntu wojskowego w Kronsztadzie. Wyrok sądu niezwykle okrutny, pozbawia praw b. posła Onipkę i skazuje go na deportacyą.

— Podróże carskie, mgłą tajemnicy spowite, budzą najróżnorodniejsze domysły. Prawdopodobny może być tylko jeden, mianowicie że carowi nie spieszy się »do domu«, — podminowanego rewolucyą, tembardziej gdy rewolucyoniści odgrażają się zamachem na cara i następcę tronu. Najoczywiściej tedy car czeka u wybrzeży Finlandyi, aż w Rosyi, a przedewszystkiem w Petersburgu nastanie względny bogdaj spokój.

— Na zewnątrz też Rosya przybrała cechy spokojniejszego usposobienia. Mogą to jednak być tylko pozory, pochodzące stąd, że rewolucya zanurzyła gorejącą żagiew głębiej w pokłady społeczne, aby ją ukryć przed okiem czynowników. Każdej chwili jednak pożoga rewolucyjna buchnąć może krwawą łuną. Zapowiedzią tego są od czasu do czasu skonfiskowane przesyłki broni i materyałów wybuchowych. A ileż to przesyłek przeszło... bez konfiskaty i dostało się we »właściwe« ręce!

— Wilno. Z powodu napadu zbrojnego na listonosza, naczelnik okręgu pocztowego wstrzymał dostarczanie listów pieniężnych do mieszkań.

— Saratów. Dokonano śmiałego napadu na cerkiew kolejową. Napastnicy ukradli dzwon wagi 15 pudów.

— Ryga. W sobotę wieczorem napadli rewolucyoniści na wozy tramwaju elektrycznego i zabili trzech konduktorów.

— Orsza. Nieznani napastnicy ranili ciężko kobietę i dwóch służących fabryki gwoździ worońskiej, którzy wieźli pieniądze. Bandyci zrabowali 900 rubli i umknęli.

— Charków. Ośmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, znowu ograbiło kantor rosyjskiego Towarzystwa transportowego. Zrabowano 800 rubli. Bandytami byli wyrostki. Część pieniędzy odnaleziono.

— Skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci zabójcę policyantów Tarłowa stracono w Odesie. Ponieważ Tarłow jest sam ranny i nie może się poruszać o własnych siłach, zawleczono go na plac egzekucyi, gdzie go przywiązano do słupa. Tam dopiero odczytano mu wyrok śmierci. Tarłow odpowiedział! »Dla moich sędziów znajdą się browningi i bomby!« — Przywiązanego do słupa rozstrzelano.

— Ponieważ z rozmaitych objawów wnosić można, iż znaczna część robotników petersburskich jest jeszcze zaopatrzona w broń, rząd polecił policyi, ażeby przeprowadziła zupełne rozbrojenie sfer robotniczych. W tym celu odbywają się w dzielnicach robotniczych rewizye domowe i rewizye osobiste na ulicach.

— Zgromadzenie szlachty kilku okręgów prowincyi kurlandzkiej wyznaczyło 120,000 rubli na organizacyą obrony ludności przed gwałtami band uzbrojonych.

— Ustanowiono w Petersburgu osobną komisyą, która ma zbadać olbrzymie wydatki, jakie były posel w Korei Pawłow i dodany mu do pomocy generał Druzinow, poczynili podczas swego pobytu w Szangaju w czasie wojny z Japonią. Wydatki te wynoszą dwa miliony rubli.

— Do »Frankfurter Zeitung« donoszą z Petersburga: Sądy wojenne polowe wydały w czasie od 1 do 20 września — według statystyki ministerstwa sprawiedliwości — 60 wyroków śmierci, które natychmiast wykonane zostały.

Austrya. Jak słychać, cesarz ma się udać do Pragi w końcu października lub w początkach listopada. Podróż

ŚWIAT BEZ SERCA.

193 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Ciężka broń fruwała około głowy Coquelicota, ostry koniec muskał mu piersi.

Ex-przyjaciel pułkownika Bandrille daleko lepszy rębacz od Bouton d'Ora, napróżno zasłaniał się przed tem płomiennem ostrzem, groziło mu ono nieustannie, a coraz bliżej.

Nagle Bouton d'Or krzyknął.

Szpada jego napotkała szpadę przeciwnika i złamała ją, jak gdyby szklaną była, zakręcił wtedy swoją i z siłą kuli karabinowej, wpakował ją w piersi wroga, tak, że lewą łopatką się wydobyła.

Bandyta padł na wznak, a krew mu z ust buchnęła, miał jednakże tyle jeszcze siły, iż wymówił przed zupełnem straceniem przytomności:

— Hotel Djabelski!... zanieście tam mnie... do hotelu Djabelskiego...

Potem zamknąwszy oczy, nie poruszył się już więcej.

Bouton d'Or otarł tymczasem najspokojniej broń swoją i zarzucił płaszcz na ramiona.

— Kumie — rzekł po cichu, pochylając się do karła — zdaje mi się, iż nie mamy nic tutaj do roboty i że należy nam powracać do domu. Jak się tobie zdaje?

— Jestem tego samego zdania — odrzekł Dagobert — a dodam przytem, że pan markiz de Rieux będzie zupełnie kontent z naszej roboty.

Uśmiech prawdziwego zadowolenia zjawił się na ustach Bouton d'Ora i dwaj kandydaci na uczciwych ludzi przeszli po przez ciekawy tłum spokojnie Rozstępowali się wszyscy przed nimi i nikomu nawet na myśl nie przyszło, aby ich zatrzymywać.

XVII.

Trzech nieznojomych.

Po rozmówieniu się z Coquelicotem de Keryean powrócił do salonów i zastał w nich to samo ożywienie co i przed zemdleniem baronowej.

Królowa nocy tańczyła z największym zapałem. Przykre uczucie szybko minęło.

Gospodarz domu, lubo także panował nad sobą, nie mógł ukryć pomieszania, bo odczuwał daleko lepiej, niż Carmen grożące mu niebezpieczeństwo.

René de Rieux żył... René de Rieux znał tajemnice hotelu Djabelskiego. René de Rieux podejrzywał, że baronowa de Keryean nie była Janiną de Simeuse. Dość mu było jedno słowo powiedzieć, a zgubi ich niezawodnie.

Potrzeba zatem koniecznie, aby René nie egzystował, potrzeba, aby Coquelicot nie wypuścił swojej ofiary!... Szpada paryskiego zbójcy mogła go wyzwolić raz na zawsze od groźby wiszącej mu nad głową!

Jeżeli jednak pan de Rieux nie zostanie dogoniony i pokonany, jak się dostać jutro do niego? jak uniknąć jego oskarżenia?

Luc powtarzał sobie to wszystko, miotany najstraszniejszym niepokojem.

Dałbym chętnie sto tysięcy liwrów za godzinę samotności, za to, żeby mógł się oddalić od tego tłumu rozbawionego, wesołego, który stał mu się teraz nieznośnym.

Usunął się we framugę okna, zapuścił długą draperyą i żeby się nieco uspokoić, przyłożył do zimnej szyby rozpalone czoło.

Nagle jakieś pomieszane odgłosy doszły jego uszu, zobaczył pod oknem tłum lokajów w liberyi, zobaczył jakichś innych także ludzi w pałacowem podwórzu, otaczających nosze, na których widać było jakieś ciało, ale baronowi trudno było rozróżnić ubrania.

Serce Luca zaczęło bić gwałtownie.

— Jestem ocalony! — mówił sobie — to René de Rieux być musi! Napadnięty niespodzianie przez Coquelicota nie mógł się bronić. Ale pocóż mi oni tutaj przynieśli trupa?

Opuścił framugę okna, wyszedł do pierwszego salonu i dał rozkaz Malo, ażeby zeszedł na podwórze i zapytał, co się tam dzieje.

Po paru sekundach wierny sługa powrócił, ale wydawał się bardzo zmięszany, twarz miał zmienioną.

— I cóż? — zapytał go Luc z ciekawością — co za wiadomość?

— Niestety, panie baronie, bardzo niedobra wiadomość — odpowiedział Malo.

Keryeanowi zdawało się, że ziemia się pod nim rozstępuje.

— Więc to ciało nieruchome?

— Coquelicot przeszyty szpadą.

— Kto go ugodził?... czarny pokutnik zapewne?

— Nie, panie baronie. Jakiś, jak mi powiedziano, chłop nieznany, ogromny.

— Coquelicot nie żyje?

— Dycha jeszcze, ale już mu się niewiele należy.

— Niech się zajmą nim, niech go ocalą, jeżeli to możebne, albo niech go utrzymują przy życiu, dopóki nie będzie mógł przemówić. Słyszysz Malo... wydaj stosowne rozkazy.

— Postaram się, panie baronie.

Luc stracił nadzieję natychmiastowego skończenia z Reném, ale jednocześnie trapiąca go niepewność ustąpiła zupełnie.

Uczuł się spokojniejszym, podniesionym do pewnego stopnia pewnością i ogromem niebezpieczeństwa.

Powiedział sobie, że nazajutrz będzie czas na naostrzenie broni do ataku, lub do obrony.

Winszując sobie tego postanowienia, powrócił do sali jadalnej.

Morales był pierwszą osobą, którą napotkał; siedział przy małym stoliczku obok pół tuzina próżnych buteiek różnej wielkości i formy.

Ciemna zazwyczaj twarz cygana, była czerwoną jak burak, nos zakrzywiony, podobny do dzióba sępa, miał kolor ciemno fioletowy.

— Kochany baronie — przemówił drżącym trochę głosem — jeżeli mnie poszukujesz, to jestem. Od jedenastej najwyżej na dziesięć minut opuszczałem stanowisko. Czy mnie potrzebujesz?

Keryean skinął głową przecząco.

— Aha — ciągnął Morales — przyszedł ci apetyt, albo pić ci się zachciało... Zaspokoisz jedno i drugie przy tym bufecie w sposób prawdziwie królewski. O, Caramba... dom jest prześlicznie urządzony...

[Ciąg dalszy nastąpi].

ta nie ma mieć charakteru politycznego, będzie tylko nowym dowodem sympatyi cesarza dla narodu czeskiego.

— Stan zdrowia cesarza austryackiego jest pomyślny; sędziwy monarcha po kilkodniowej chorobie przyszedł zupełnie do siebie.

Holandya. Drugą konferencyą pokojową, która miała odbyć się w Hadze na przyszłą wiosnę, odłożono podobno na czas nieokreślony.

Francya. Podczas uroczystości, która odbyła się w Trocadero pod przewodnictwem jenerała Dahlsteina, część publiczności urządziła manifestacyą przeciwwojskową. W sali powstało zamieszanie. Aresztowano 20 osób, a między niemi prof. Hervego.

Ameryka. Gubernator Taft przybył do pałacu prezydenta w Hawannie i poczynił zarządzenia, aby zająć stanowisko Paleny, który z ochotą usuwa się ze swego urzędu. Następnie kazał Taft wypuścić na wolność Comoza i innych, którzy zostali uwięzieni pod zarzutem, że wywołali powstanie i zgodził się na ich prośbę, aby osobna komisya zbadała ich sprawę.

— Na żądanie nowego »administratora« Kuby Tafta, wysłany zostanie na wyspę tę dalszy oddział wojska amerykańskiego w sile 6000 żołnierzy. W Hawanie marynarze amerykańscy strzegą biura urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych, w którym ma się znajdować 20 milionów dolarów.

— Cyklon, szalejący na wybrzeżach amerykańskich oceana Atlantyckiego i w zatoce meksykańskiej, wyrządził szkody olbrzymie. W zatoce Meksykańskiej wicher trwał 46 godzin bez przerwy. Szkody materyalne sięgają 10 milionów funtów szterlingów. Zginęło mnóstwo ludzi, 60 okrętów zatonęło. Obawiają się o los amerykańskich okrętów wojennych, znajdujących się podczas burzy u brzegów Kuby.

Japonia. Pet. ag. tel. donosi z Tokio: Na naprawę i budowę okrętów wojennych zaproponował minister marynarki w parlamencie kredyt 270 milionów jenów, który ma być zużyty w czasie do r. 1913. Z tej sumy 23 milionów wydane być mają w r. 1906. — Kolej na Sachalinie ma być ukończoną [illegible]. Na razie ma ona przewozić jedynie materyały wojskowe.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywia się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Dla sędziwej rocotniczej* złożył A. B. S. 2 mk.

* *Z teatru.* Dziś w środę, dnia 3 b. m. „Zazdrośnica.“ — Jutro w czwartek: „Wyrozumiały komisarz“ i „Consilium facultatis. — W sobotę: Sensacyjna i na czasie sztuka rosyjskiego autora Suchowo Kobylina pod tyt.: „Sprawa w Rosyi“ w 5 aktach. — W niedzielę po południu o godz. 3 arcydzieło fredrowskie: „Damy i huzary“. Ceny do połowy zniżone. — Tego dnia wieczorem po raz drugi: „Sprawa w Rosyi.“ — W poniedziałek: „Karykatury“. Ceny do połowy zniżone.

* *Rewizya policyjna.* O godz. 7 wieczorem przybyło 6 urzędników policyjnych do mieszkania p. Sew. Wrzesińskiego na rewizyą. Obywatela tego nie zastali — okazali zatem żonie jego mandat prokuratoryi i rozpoczęli ścisłą rewizyą. Zabrali różne papiery i listy. — Wielką gorliwość rozwija władza w tłumieniu »agitacyi wielkopolskiej« — i my jesteśmy zupełnie spokojni.

* *»Pragniemy odczytów pouczających!«* — tak niejednokrotnie wołają tutejsi inteligenci, istotnie czasami brak odczytów dobrze opracowanych. Możnaby zatem spodziewać się, że skoro znajdzie się prelegent i zapowie odczyt, sala wypełni się po brzegi. Tymczasem na wczorajszym odczycie pana Biesiekierskiego sala bazarowa świeciła pustkami. A szkoda, ponieważ wykład »o glossie św. Teresy« był interesującym. Prelegent zna przedmiot swój gruntownie i umie go interesująco wygłosić. — Miejmy nadzieję, że na dzisiejszy odczyt, który również odbędzie się w Bazarze przybędzie liczniejsza publiczność.

* *Poznań.* W Bazarze na sali będzie miał dziś wieczorem o godz. 8 trzeci wykład pan Ludwik Biesiekierski na temat: Melodye biblijne w oryginale hebrejskim, jako źródło natchnień literackich. — Biletów nabyć można w handlu cygar p. Drostego, oraz na sali.

* *Poznań.* Łazienki miejskie na Warcie za bramą Dębińską zamknięto w niedzielę. — Dwukolnym wózkiem przewozili dużo postawów sukna krawiec Walenty Nowak, robotnik Konstanty Rogalski i czeladnik stolarski Józef Zembski. Na ulicy Strzeleckiej przed nr. 31 ciężko obładowany wózek się przechylił i przygniótł Zembskiego tak niebezpiecznie że przewieziony do lazaretu umarł.)—(Przy nowej budowli dla warsztatów szewskich wojskowych było rusztowanie z tak lichego materyału postawione, że się zarwało i 3 czeladników mularskich spadłszy z niego doznało pognieceń, ale nie niebezpiecznych.

* *Poznań.* Dnia 16 bm. odbędzie się rewizya jesienna dorożek.)—(Zarząd zwierzyńca, kupuje dla swych zwierząt niezdatne do roboty konie, oraz kasztany.

* *Poznań.* W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie wczoraj podanej donosimy, że Ludwik Zakrzewski umarł w lazarecie. Elżbieta Juliat dotychczas żyje i jest podobno nadzieja jej wyzdrowienia. Według ostatnich wiadomości umarła.

* *Koncert ludowy* połączonych chórów „Harmonii“ i „Halki“, który z powodu burzy w „Willi Flora“ się nie udał. odbędzie się w tę niedzielę 7 bm. na obszernej sali Wzgórza św. Łazarza (Wilhelmshöhe). Bliższe szczegóły zostaną jeszcze ogłoszone. „Cześć Pieśni!“

* *Fałszywe* 20 markówki, jako banknoty są w obiegu handlowym w rozmaitych stronach Niemiec. Banda zorganizowanych fałszerzy rozwozi je w wielu miastach. Poznać je można po tem, że włókna na nich są namalowane, a na prawdziwych śpilką można je wyciągnąć. Banknoty te składają się z 2-ch kart papierowych — pomiędzy nie kładzione mi są włókna i razem potem szczelnie sprasowane.

* *Wioskę szlachecką* Szczytniki pod Poznaniem około 900 mórg obszaru, własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania nabył mocą kupna gospodarz p. Kaźmierz Witkowski z Zawad pod Poznaniem. Pan Witkowski jest zięciem dobrze znanego rodaka, obywatela p. Franciszka Frydra z Kotowa pod Dolskiem. Zdanie majątku już nastąpiło. Nowonabywcy „Szczęść Boże!“

* *Starożytne* drzewa. W uzupełnieniu podanych wiadomości o tych starożytnych olbrzymich drzewach podajemy nową — że nad drogą wiodącą z Ptaszkowa do Ujazdu w parku hr. Żółtowskiego w Ujeździe stoi 5 dębów których objętość we wysokości 1 metra od ziemi wynosi 4 do 5 metrów. Przy samym pałacu stoi lipa tej samej grubości, a konary jej sięgają do 200 metrów na okół, tak jest rozłożystą. Dęby od starości niektóre wewnątrz wypruchniałe.

* *Dąbrówka* pod Poznaniem. Myszy tak się rozmnożyły, że grożą wielką szkodą w zasiewach. Zarząd dominialny płaci za 2 myszy 1 fen. W zeszłym tygodniu wypłaciła kasa 40 marek za 8 tys. myszy.

* *Oborniki,* Pan Jordan sprzedawszy Popowo (1400 mórg) pani Siemieńskiej, nabył od pana Senftlebena majątek Gołaszyn za 750 tysięcy marek 820 hekt. obszaru.

* *Śmigiel.* Koło śpiewackie „Harmonia“ w Śmiglu urządza w niedzielę dnia 14 października o godzinie 8 i pół wieczorem na sali strzeleckiej wieczór wokalno teatralny z nowym programem. Dochód przeznacza się na cel dobroczynny. Programy przy kasie. Pieśni i melodye polskie należą do najcenniejszych klejnotów skarbnicy naszego ducha, oraz są dowodem jego bogactw i piękności niezrównanej. Koło nasze, ceniąc te skarby nasze narodowe, ma to zaszczytne zadanie pielęgnować tę pieśń polską i szerzyć ją wśród spółbraci polaków mamy nadzieję, że każdy chętnie pośpieszy, aby usłyszeć i tem samem dodać nam otuchy i zachętę do dalszej pracy w trudnem naszem zadaniu. Na zakończenie skromna zabawa.

* *Szubin.* Panna Ewa Szymańska zamieniła imie i nazwisko i odtąd będzie Anną Kanthack.

* *Szamotuły.* W Sędzinie pomiędzy bydłem dominialnem pojawiło się zapalenie śledziony. Jest to choroba zaraźliwa i z tego powodu przedsięwzięto środki ostrożności.

* *Leszno.* Przy wyciąganiu korka butelka piwa pękła i skaleczyła otwierającego w rękę. Gdy korek mocno siedzi, chcąc się uchronić od skaleczenia należy, szyjkę butelki płatkiem obwinąć.

* *Wągrówiec.* Jabłka nie są tak tanie, jak się na wiosnę zanosiło. Owocu nawiązało się tyle, że drzewom dawano podpórki. Potem nastała słota, burze — co nie zgniło, to wiatry otrzęsły tak dalece, że inwentarz pasiono opadłym owocem.

* *Ostrzeszów.* We wielkim oporze przeciwko nauce religii w języku niemieckim odznaczyła się panienka Anna Szkudlarz. Inspektor przedkładał jej i namawiał, aby się nie opierała, — nawet jej mówił, że jej po pół roku z nauki zwolnią, ale ona na to odpowiedziała, że dużo już prusacy polakom obiecywali, a nie dotrzymali, więc nie wierzy. — Za jej przykładem poszły dziewczęta z 2-ch klas. Tak samo podziałała na dziewczęta we wyższej szkole żeńskiej. (Dalszych uwag z korespondencyi ze znanych powodów nie zamieszczamy. Uwaga redakcyi.)

* *Ostrzeszów.* Gospodarz Marcin Pietron z Tokarzewa wioząc deski z miasta, spadł z wozu pod ciężki wóz i zakończył życie w przeciągu godziny. Pozostawił 10 małych dzieci.

* *Cieszyn,* na Śląsku austryackim. Niedawno naokół Cieszyna odbywała się rewia wojsk austryackich. Że rolnicy będą mieli szkody z podeptanych zbóż o tem wiedzieli — ale zaszły wypadki gorsze, żołnierze tak się obchodzili z ludnością, jak z nieprzyjacielem. Żołnierzom pułku bośniackiego nikt nie ma nic do zarzucenia, owszem każdy tamtejszy mieszkaniec podnosi ich karność i skromność — ale największe żale podnosi lud tamtejszy na wiedeński pułk. Deutschmeistrów, którzy się jak najgorzej zapisali w pamięci. Rabowali, co im pod rękę się dostało, u kupców i gospodarzy materyały spożywcze. Pismo „Dziennik Cieszyński“ podaje liczne przypadki wyzysku i rabunków, jakich się ten pułk dopuścił. Nie darmo się ludzie w obec tych wypadków pytają, czegoby się spodziewać, gdyby jaki prusak lub jaki moskal stanął jako nieprzyjaciel w tej okolicy — kiedy swoi taką krzywdę im wyrządzali?

* *Kalendarz.* Czwartek, 4 października rb. Franciszka Serafina w. Wschód słońca o godz. 6, minut 6, zachód o godz. 5 min. 30.

Wiadomości literackie.

* *„Przemysłowca“* wyszedł nr. 39 i zawiera treść następującą: Ostatni apel do wszystkich Towarzystw przemysłowych. Rzemieślnicy o kursach dla mistrzów. Obrazki z życia. Nowy podział okręgów egzaminacyjnych dla czeladników (ciąg dalszy). Potrzeba nam pracy zbiorowej. Konieczność Towarzystw zawodowych. Nowa ustawa rzemieślnicza w Austryi. Kronika.

* *Zeszyt 13-ty* „Naszego kraju“ z okazyi zjazdu górników polskich w Krakowie poświęciła redakcya górnictwu, dając przez nadzwyczaj bogaty i rozmaity dobór artykułów tak fachowych jak i prac literackich całokształt tego wszystkiego, co odnosi się do stanu górniczego. Zeszyt ten jest ozdobiony około stu ilustracyami kopalń w Sosnowicach, Wieliczce Bochni, Kałuszu, Borysławiu itd, oraz portretami najznakomitszych przedstawicieli stanu górniczego w Polsce. Prenumerata półroczna 11 marek. Adres redakcyi i administracyi: Lwów, Piekarska nr. 32.

Ruch w Towarzystwach.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle odbędzie się w czwartek dnia 4 bm. w Domu Katolickim o godz: pół do 9. Odczyt mieć będzie pan dr. Gantkowski, na który uprzejmie zapraszamy nietylko członków, ale i osoby pragnące korzystać z pouczających wykładów szan. prelegenta. Zarząd.

* *Towarzystwo* gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu. Zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się dziś w środę, dnia 3 bm. o godz. 9 wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku obrad wykład naczelnika druha Dreyzy o gimnastyce z demonstracyami.

Zarząd.

* *Zwyczajne* posiedzenie Towarz. Przemysłowego „Sobieski“ w Poznaniu odbędzie się dziś w środę dnia 3 bm. o godz. 9 wieczor. w lokalu posiedzeń, Chwaliszewo nr. 24. Na porządku obrad wykład p. St. Gepperta.

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Przemysłowego „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie się dziś w środę, dnia 3 bm. o godz. 9 w lokalu posiedzeń p. Nowakowskiego róg Starego Rynku i ul. Butelskiej I p. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *Nadzwyczajne* walne zebranie Towarz. przykrawaczy szewskich odbędzie się w czwartek dnia 4 października w lokalu p. Kierulskiego, Ślusarska ul. 6 o godz. 9 wieczorem. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Główna.* Zebranie Towarzystwa obywateli w Głównie odbędzie się w czwartek, o godzinie 8 wieczorem na sali p. Benscha.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* N. N. 107 odpowiadamy: Jeżeli sprzedający parcelę nie odstąpił, prawa przejazdu nowo nabywcy, to Pan temu przejazd zakazać możesz.

* *Panu* J. Ch. Nr. 100 odpowiadamy: Jeżeli Pan forysia zgodziłeś do miejscowości — gdzie Pan dotąd mieszkałeś a teraz się Pan wyprowadziłeś aż na Śląsk, to foryś w służbę do Pana wstąpić nie potrzebuje. Skoro Pan na rok byłeś zgodzony za zasługi, deputat i liberyą, to liberya należy do Pana, chociaż Pan już dalej nie służysz.

* *Panu* F. L. odpowiadamy: Pan nie masz żadnego prawa do odebrania wyprawy córce danej, bo ta wyprawa należy teraz do zięcia, który jest spadkobiorcą żony i jej dziecka.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 3-go października 1906 r.

Polyzyka miejska 3½ proc.		98,50 m
Polyzyka pruska ukons. 3½ proc.		98 70 „
dto.	3 proc.	86,40 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	101,75 „
dto.	3½ proc.	96,10 „
Listy rentowe poznańskie	3½ proc.	96 25 „
dto.	4 proc.	101,50 „
Renta własna 4 proc.		102 75 „
Austryacka renta złota 4 proc.		99 20 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100 10 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		86,50 „
Renta węgierska złota 4 proc.		95,— „
Banknoty francuzkie za 100 fr.		81,15 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,15 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		215,45 „

Poznań, dnia 3 października 1906 r.
(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	podlejszy
Pszenica	17,50	17,30	16,50
Żyto	15,30	14,70	14 10
Jęczmień	15 90	14,70	13,70
Owies	14,90	14,10	13,40

Giełda wrocławska, dn. 1 października rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	najw. cena mark.	najw. cena mark.
Pszenica biała	18,—	17,60	17,50	17,30	17,10	15,9
„ żółta	17,90	17,50	17,40	17,10	17,—	15,80
Żyto	15,80	15,20	15,10	14,90	14,80	14 60
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,20	17,30	16,80	16,70	16,20
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 1 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —171— mk. — Żyto wedle gatunku 135—146 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 147—155 marek. — Groch na pasze 143—149 marek, do gotowania 166—181 marek. — Owies 139—146 marek.

Berlin, d. 29-go września rb. Targ na bydło Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	mrk. 86—90
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	77—85
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	68—74

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	79—86
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	70—81

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	66—70
c) miernie żywione krowy i jałowice	58—69

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	89—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	81—92
c) gorsze cielęta od cycka	62—80

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	85—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	80—83
c) miernie żywione skopy (braki)	70—73

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—300 funt.	71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	66—70
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	68
d) świnie rozwinięte mało	62
e) maciory	66

Na łące tam nie ma grzechów ani mydła, dla tego nie zapom. do pielęgn. płci o tak bardzo ulub. mydle Myrrholin.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“ I. F. J. Komendziński w Drezdenku zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych kasyach są do nabycia.

Dnia 2 b. m. o godzinie 3 rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Franciszek Xawery Schulz

emerytowany nauczyciel

w 72 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. po południu o godz. 4 z domu żałoby, Poznań, ul. Zielona 2, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z synem i wnukami.

Dnia 1 bm. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza matka i babka ś. p.

Maryanna Nowak.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 4 po południu z domu żałoby, Piekary nr. 1, o czem donoszą w smutku pogrążeni

synowie, córka i wnuki.



Dnia 2-go b. m. o godz. 1/2 2 rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

ks. Piotr Turkowski

proboszcz Bukowiecki, licząc lat 68.

Eksportacya zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godzinie 4-tej po południu, pogrzeb zaś nazajutrz o godz. 10 1/2.

ks. J. Tasch,
dziekan.

Leszno 2 października 1906.

Moje mieszkanie znajduje się teraz

przy ul. Berlińskiej nr. 15

Dr. Prochownik, 6235

lekarz dzieci i lekarz praktyczny. Telefon. nr. 715.

Mamy na sprzedaż

parcele

obsiane z budynkami:

1) **w Golubiu** [Gollubien] pod Kościerzyną, około 110 mórg dobrej ziemi z inwentarzem.
2) **w Jeziórkach** [Jeziorken] pod Kościerzyną, około 176 mórg [wiele torfu] z inwentarzem.
3) **w Stopowejhucie** [Stoffershütte] pod Kościerzyną około 140 mórg [piękne budynki] bez inwentarza.
4) **w Szumlisie** [Kgl. Schoenfliess] pod Wysinem, około 120 mórg [także dla 2] z inwentarzem.
5) **w Skrzeszewie** [Schroedersfelde] pod Sierakowicami, 300 mórg [reszta] z inwentarzem.
6) **w Rzepiskach** [Rübenhof] śliczna resztkowizna około 250 mórg.
7) **w Miciszewicach** [Mischischewitz] per Sullenschin ostatnia parcela około 60 mórg.

Obejrzeć można każdego czasu. Termin w biurze w Kościerzynie w każdy **poniedziałek października.**

Spółka Parcelacyjna, Kościerzyna.
(Berent W. Pr.) [6213]

Praktyczne panie domu kupują tylko [6206] **dawno znaną**

przyprawę MAGGI'ego

w butelkach oryginalnych i napełnianych starych poleca uprzejmie **C. Krüger,** skład tow. kolon., Poznań W. 6, ul. Jadwigi 3.

Oddawna uznane, zawsze pożądane!

Amor 5814

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w puszkach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. O.

Biuro moje przeniosłem

na ul. Wiktoryi 19 I

(naprzeciw ul. Berlińskiej).

6202 **Adwokat Gąsiorowski.**

Gdzie **szczury?**
zakładać **Ackerlon!**
Gdzie **pluskwy?**
używać **Diskret!**
Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające!
J. Czepczyński,
Drogerya. Poznań.

Gospodarstwo

108 mrg. w którem znajduje się 9 mórg 2 kośnej łąki, położone przy szosie, od stacyi kolejowej tylko 15 minut, budynki murowane, ziemia pszenna i żytnia, kompletny żywy i martwy inwentarz, pełen sprzęt żniw, hipoteka uregulowana, dla stosunków familij. jest natychmiast tanio do sprzedania. Zgłosz. przyjm. zastępca **Jan Cieślewicz** w Sterczanowie p. Nekla 6224 albo właśc. **K. Nowak** Cielimowo p. Żydowo Bez. Bromberg.

Poszuk. kupna małej, dobrze się procentującej

kamienicy

w Poznaniu lub na prow. z zalicz. 5—6000 mk. Agenci wyklucz. Zgł. przyjm. eksp. Wielk pod nr. **6227.**

Magiel

mało używana, najnowszej konstrukcyi jest korzystnie na sprzedaż. Oferty do eksped. Wielkop. pod **nr. 6237.**

Handel wiktualny

z maglą na ożywionej ulicy jest z powodu innego przedsiębiorstwa do sprzedania. Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielkopol. pod **nr. 6218.**

Gościniec 7 mrg. roli w piękn. okolicy, wieś duża, gosp. i dom. dla rzeźnika lub piekarza nadaj. się int., zatrud. nowe wpłaty 8—12000 mk., na dobre gospodarstwo także zamienię. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod **nr. 6034.**

HOTEL

połączony z wyszynkiem, z salą gdzie wszystkie się towarzystwa gromadzą, mam zamiar z powodu innego przedsiębiorstwa sprzedać lub wydzierżawić. Warunki dogodne.

St. Grześkowiak, 6185
Dolsk (Dolzig). Telefon **nr.** 19

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszerki **M. Heimrath,**
Poznań W. 3 ul. Kanałowa nr. 3
Pryw. zakł. położniczy.

Kupiec kaw. liczący 25 lat posiadający dobrze zaprowadzony interes szuka dla braku znajomości na tej drodze

żony

Panienki inteligentne zechcą się zgłosić pod **nr. 6194** do eksped. Wielkopolanina.

Dyskrecya rzecz honorowa.
Żarty wykluczone.

Przemysłowiec w 29 roku życia, posiadający własny interes dobrze prosperujący, szuka na tej drodze dla braku znajomości

towarzyszki życia.

Panny z lepszem wychow. od 18 do 25 lat, zechcą łask. swe zgłoszenia wraz z fotografią nadesłać do eksp. Wielkop. pod **nr. 6222.**

Anonimy wyklucza się.

Młodszy 6223

pomocn. destylatorski

poszukuje miejsca

najchętniej gdzieby miał sposobność do uczenia się w interesie kolonialn. Łaskawe oferty z podaniem warunk. pod literą **C. D. postlagernd Seeheim P. W.** 6223

Podgorzelnika

przyjmie zaraz 6225
W. Bolewski,
Sadki, Reg. Bez. Bromberg.

Miejsce 6217

stróża domu

jest **zaraz do objęcia.** Zgłosz. **Wielkie Garbary 20.**
Kantor w podw.

Uczciwego 6220

chłopca do posyłek

potrzeb. **Max Cohn jr.**
Bismarcka ul. 1.

Gospodyni

znająca się na praniu, prasowaniu i kuchni potrzebna natychmiast na probostwo. Najlepiej przedstawić się osobiście. Gdzie? wskaże eksp. Wielkop. pod nr. 6231.

Czel. krawieckiego

na duże sztuki i stałe zatrudnienie przyjm. **J. Michalski,**
Wrocławska 5/6. 6234

Proszę obejrzeć
moje wypróbowane
i zaprowadzone

6229

Spirytusowego światła żarowego

lampy i palniki.

Louis Perls, skład centrali dla zużytk. spirytusu.
ul. Berlińska 18 POZNAŃ ul. Berlińska 18.

Żaden przymus kupna! Cenniki bezpłatnie!

Nowa pluszowa kanapa jest tanio na sprzedaż. 6199
Ul. Wszystkich Świętych 4 u portj.

DOM

w Grodzisku, nowy przy targowisku i rzeźalni położony z ogrodem i placami budowlanemi, przynoszący około 600 mk. dzierżawy, mam zamiar sprzedać. 6200
Wiadomości udziela
J. Fortuński,
Poznań
Nowa ul. 11 Telefon 1164.

Gospodarstwo

około 90 mórg dobrej ziemi, w tem około 18 mórg lasu, w miasteczku blizko Leszna (4—5 klm.) stacya kolejowa Leszno jest wraz z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym, **zaraz ale tylko rodakowi** do sprzedania. Warunki kupna i spłaty podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz 6211
Pospieszyński
Leszno (Lissa i. P.)
Agenci wykluczeni.

W wielkiej wsi kościelnej jest

dom

z kramem kolon., gdzie oprócz tego może być piekarnia interes rzeźnicki zaprow., z morgą ogrodu, chlewy wszystko masiw, natychmiast do sprzed. za cenę 12 300 mk. Zgł. do eksp. Wielk. pod **nr. 6198.**

---

2 i 3 pokoje

zaraz do wynajęcia. 6197
Wielkie Garbary 43.

Teraz **ul. Wiedeńska 6 prt.** drugi dom w ogrodzie

Potrzebni **zaraz ogrodnik** żon. z usługą i **myśliwy, pisarz g.** do hrab. maj., **urzędnik** sam. w starsz. latach na mały folwark na 400 mk. pensyi, **panna służąca** bez prasow. na 210 mk., **bona frebl. II kl.** na 240 mk., **kamerdyner** kaw. do 2 państw. na wieś na 400 mk. **gospodyni** do w młodszych latach do samodz. zarządu z gotow. i prasow. [6241
Spieszne zgłosz. z świad. przyjm.
Pośrednik posad dworskich.
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6. — Tel. 1036.

40—50

papierośniczek

przyjmie **zaraz** na **stałą pracę,** przy **dobrej płacy** 6240
Fabryka papierosów
Lubliner,
Kayser & Baumgarten.
G. m. b. H.
Inowrocław. (Hohensalza)
Koszta podróży będą zwrócone.

Potrzebny od 1. 1. 07 6221

ogrodowy

na ordynaryą, także zaraz

kowal żon.

Dom. Kątne
per Gembitz — Mogilno.

Najlepsze brzytwy

kute z prima prawdziw. ang. stali pod **gwarancyą** za każdą brzytew; są obciągnięte i już gotowe do używania; a do tego piękny mocny **futerał darmo.**

No. 55 No. 60 No. 68 No. 72 No. 84 mk. 1,40, 1,70, 2,10, 2,60, 3,75 za sztukę.

Paski do ostrzenia po 1,00, 1,50, a ze śrubą 2,00 mk. Pędzelek do golenia 50 fen., miseczka 50 fen.

— Nożyczki do włosów —

6 cali długie 50, 80 i 90 fen.

Noże kieszonkowe prima stalowe Solingen, 2 nożyki i korkociąg (buldeki) po 50 i 60 fen. a najlepszy 1,00 mk.

Wysyłka za zaliczką. Wiarusy; swój do swego. Odsprzedającym rabat.

M. Danecki,
Miejska Górka — Görchen.
Bez. Posen.

Do naszego składu obrazów poszukujemy od 1. listopada b. r.

panny

porządnej i uczciwej. Zgłoszenia przyjmujemy w składzie pomiędzy 12 a 1 godziną. 6242
M. Nowicki & R. Grünastel,
plac Wilhelmowski 3.

Młodszego 6243

pomocnika

potrzebuje zaraz
M. Kowalik, Pakość,
handel tow. kol., żelaza i destylacya.

Dom. Żelazno potrzebuje od 1-go stycznia 1907 roku

kilka familii roboczych

z zaciętnikami na wysokie zasługi i deputat. Zgłosz. do **Dom. Żelazno** p. Samostrzel. 6238

Ucznia

ogrodniczego albo takiego, który się już uczył, przyjmie zaraz
Ogród pałac. w Dobrojewie.
Mam do oddania świeże zarodki na szampiony. Zgł. piśm. przyjm.
Jechorek ogrodnik.

Dom. Węgierce p. Amsee, potrzebuje od Nowego Roku

kowala maszyn.

z czeladnikiem i uczniem

na wysoką zasługę i tantyemę. Uwzględnia się tylko najlepsze rekomendacye. 6193

Młodszego 6188

pomocnika

przyjmie zaraz do handlu tow. kolonialnych, win, cygar i destylacyi.
M. Górny w Gnieźnie.

Młode panie

obznajmione z **krawiectwem** znajdą natychmiastowe zatrudnienie
Carl Kaskel & Co.
Konfekcya płaszczy damsk.

---

2 uczni

synów uczciwych rodziców, władających dobrze językiem niemieckim z lepszemi wiadomościami szkólnemi, oraz 6226

młodszy pomocnik

dobrze polecony znajdą miejsce natychmiast.
St. Caesar, Grodzisk
handel drogeryjny, kolon. i destyl.

Potrzebuję **2 wprawne prasowaczki i uczennicę** zaraz.
Grobla 29a. 6214

Poszukuję natychmiast **starszego trzeźwego** 9216

człowieka

obznajmionego z **gospodarstw.** zamiejscowi mają pierwszeństwo.
Binert, Park Wiktoryi
pod Poznaniem.

Poszukuje natychmiast kilka

dzielnych

sprzedawaczek

Joseph Seidel
ulica Wodna.

Dwóch 6201

czelada. garncarskich

zaraz lub później na akord lub 25 m. tygodn. na stałe zatrudn. przyjmie **W. Chrzuszczyński,** Wolsztyn.

3-4 czel. szewskich

na męzką spilkowaną robotę poszukuje zaraz **A. Machnikowski**
Poznań - Śródka ulica 3 II ptr.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Kasa oszczędności

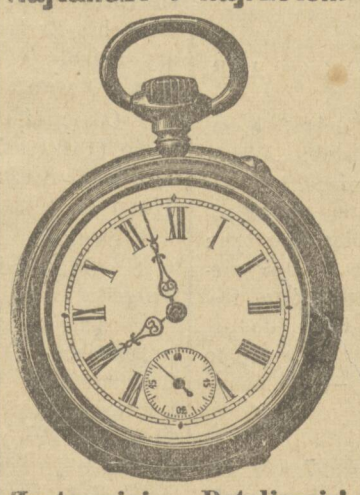
Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Olbrzymi wybór!

Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna.



Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyą. Obawy nie ma żadnej, bo te, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.

— Olbrzymi wybór! —

Czysto srebrne najpiękniejsze zegarki z Matką Boską z 2 złoconemi brzegami i z najlepszymi prima werkami na 10 kamieniach po 12, 14, 16, 18 i 38 mk. Najwspanialszy z Matką Boską zegarek, złocone litery, z najszlachetniejszymi, złoconemi brzegami ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni z prima werkiem tylko **26 mk.** Żegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Zegarek niklowy cyl. klucsykowy 5,40 i 8 mk. Zegarek posrebrzany klucsykowy 5,90 mk. Zegarek posrebrzany la prima na 6 kamieniach klucz. 7,75 mk. Zegarek czysto srebrny cyl. na 6 kamien. klucz. lub remont z 2 złoconemi brzegami i prima werk 10 mk. — Ten sam na 10 kamieniach po 12 mk. Łańcuszki po 25, 30, 50, 85 fen., le[illegible] niklowe po 1, 1,25, 1,50, 1,75 mk. **Cenniki bogate** w 1500 illustracyi na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz nowe brzytwy, portmonetki i różne okolicznościowe podarki wysyłam każdemu gratis i franko.

Hurtownie! Detalicznie!

M. Danecki, Miejska Górka.
(Görchen Bez. Posen.)

Nakładem i drukiem Fr. Ghodeszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.